Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 21 maja 1936 r. | Nr. 119

Negus marzy o ogólnem powstaniu w Abisynji

WIEDEŃ, 20. V. Prasa tutejsza podaje sensacyjną wiadomość z Kairu, że bawiący tam turecki generał i *obrońca Harraru Wehib - Pasza* został telegraficznie wezwany przez cesarza abisyńskiego do Jerozolimy. Przed opuszczeniem Port Saidu generał w *wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że wojna w Abisynji nie jest skończona.* We wszystkich punktach kraju *tworzą się oddziały partyzanckie,* które prowadzą na własną rękę działania, nękając garnizony włoskie.

Ze słów tureckiego generała wynikałoby, że *Negus nosi się jeszcze z zamiarem wszczęcia w Abisynji ogólnego powstania przeciwko Włochom.*

W Port Saidzie krąży wiadomość, że do jednego z portów angielskich morza Czerwonego napływają w dalszym ciągu transporty broni, zakupione podobno przez Negusa już po jego ucieczce z kraju. Jak domyśla się prasa egipska, transporty te przeznaczone są dla powstańców abisyńskich i będą przetransportowane na terytorjum okupowane przez zwycięskie wojska włoskie. Szmugiel broni i amunicji prowadzony jest również przez granicę Sudanu.

Według wiadomości, nadchodzących z Addis Abeby, władze włoskie zastosowały w całym kraju ostre środki w celu ukrócenia rozwiniętego bandytyzmu. *W Addis Abebie codziennie wykonywane są masowe egzekucje bandytów,* przyłapanych z bronią w ręku.

Równocześnie jednak *pod rządami włoskiemi życie w Abisynji zaczyna wracać do normy.* W stolicy kraju zapanował gorączkowy nastrój spekulacji i interesów. *Władze włoskie przystępują w pośpiesznem tempie do zagospodarowywania zdobytych obszarów* Mussolini, jako minister kolonji, zatwierdził plan budowy sieci dróg ogólnej długości około 4.000 kilometrów. Równocześnie technicy włoscy prowadzą studja nad utworzeniem na pustyni Dankali, leżącej poniżej morza, wielkiego sztucznego jeziora, któreby zamieniło ten dziki kraj w żyzną równinę.

„Kościuszko" odpłynął bez negusa

WARSZAWA, 20. V. S.-s. „Kościuszko" odpłynął 19 bm. z portu w Haifie, zabierając 115 pasażerów, pocztę i ładunek towarów. Podana przez niektóre źródła włoskie, a zamieszczona w prasie krajowej, wiadomość o rzekomem wyjeździe z Palestyny b. negusa Abisynji Haile Selassie statkiem „Kościuszko" nie znajduje potwierdzenia.

Z UROCZYSTOŚCI W KSIĄŻU

ku czci powstańców poległych 1848.

Sejmowa grupa pracy

żąda przymusowego rozjemstwa

WARSZAWA, 20. V. — Pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego odbyło się **dziś zebranie parlamentarnej grupy pracy,** poświęcone omówieniu rządowego projektu ustawy o umowach zbiorowych. Po wysłuchaniu opinji zaproszonych rzeczoznawców odbyła się dyskusja, w której uczestnicy zebrania stwierdzili, że wniesiony projekt ustawy nie stanowi dostatecznego uregulowania zagadnienia i podkreślali, że **brzmienie projektu rządowego winno ulec zasadniczym uzupełnieniom,** przedewszystkiem **w kierunku** ustawowego rozstrzygnięcia **zagadnienia przymusowego rozjemstwa.** Postanowiono natychmiast przystąpić do opracowania poselskiego projektu ustawy o rozjemstwie i traktować ją jako nierozłączną ze zmodyfikowanym odpowiednio projektem ustawy o umowach zbiorowych, aby w najbliższej sesji obie te ustawy razem mogły być przez Sejm uchwalone.

Zwracając uwagę na konieczność uaktywnienia działalności rządowej na odcinku zagadnień pracy, zebrani **postanowili zwrócić się** o symboliczną niejako **zmianę tytułu odnośnego resortu** ministerjalnego z Min. Opieki Społ. **na Min. Pracy, albo Min. Spraw Społecznych.**

NA POCZĄTEK KONTROLA UBEZPIECZALNI SPOŁ.

WARSZAWA, 20. V. Powołana przez p. min. opieki społ. spośród przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych **komisja rewizyjna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych** podjęła ostatnio szereg czynności organizacyjnych i rewizyjnych.

Komisja jest podzielona na komplety rewizyjne, z których każdy zbada i skontroluje działalność jednego z funduszów ubezpieczonych. W skład każdego kompletu wchodzą przedstawiciele pracodawców i ubezpieczonych. Przewidziany jest dla panów prac. specjalnych udział rzeczoznawców fachowych. Cztery spośród kompletów już rozpoczęły swe prace w działach takich, jak **nadzór Zakładu U. S. nad ubezpieczalniami społecznemi, działalność świadczeniowa, administracja nieruchomości, działalność centrali** itd. Zbadanie ogólnych wyników finansowych gospodarki zakładu rozpocznie się w chwili, gdy będzie gotowy bilans zakładu wraz ze sprawozdaniami rachunkowemi poszczególnych funduszów.

Oprócz wykonywania prac rewizyjnych za rok ub. **komisja ma możność śledzić do pewnego stopnia bieżącą działalność Zakładu** przez udział z głosem doradczym swych delegatów w t. zw. posiedzeniach komisarza Zakładu, decydującego jednoosobowo, zamiast nieistniejącej dotychczas Rady Zakładu, głównie w sprawach lokacyjnych instytucji. Prezydjum komisji uznało za konieczne przedstawić panu ministrowi opieki społecznej, w wyjaśnieniach ustnych i w memorjale, swe spostrzeżenia. **Pan minister przyrzekł podjąć akcję, zmierzającą do poprawy warunków lokacyjnych,** zarówno w zakresie finansowym, jak i formalnym.

Balonem nad Atlantykiem

Śmiały projekt aeronauty belgijskiego

BRUKSELA, 20. V. — Słynny aeronauta belgijski Ernest Demuyter, znany w Polsce z udziału w zawodach o puhar Gordon-Benetta, zamierza podjąć lot ponad Oceanem Atlantyckim na zwykłym balonie, którego plany opracowuje wespół ze swym przyszłym towarzyszem podróży, inż. Charlier. Balon miałby około 10 tys. metr. sześc. objętości, a więc byłby kilkakrotnie większy od balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta. Demuyter przewiduje, że przelot nad Atlantykiem trwałby od 80 do 100 godzin. Start nastąpiłby w Ameryce, lądowanie zaś prawdopodobnie w Skandynawji.

Polski robotnik zginął w kopalni francuskiej

STARSBURG, 20. V. — W kopalni Stiring-Wendel w Lotaryngji wskutek osunięcia się wielkich mas węgla, trzydziestoletni górnik Mikołaj Pinacki uległ złamaniu kręgosłupa. Przewieziony do szpitala, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Trzy ofiary katastrofy lotniczej

NOWY JORK, 20. V. Pod Baton Rouge (w stanie Luizjana) spadł samolot. Trzy osoby poniosły śmierć, a wśród nich znany lotnik Harry Wiliams i jego pilot.

KRÓL FARUK PRZEMAWIA DO SWEGO NARODU

Młodziutki król Egiptu Faruk I. wygłosił przez radjo pierwszą przemowę do swego narodu.

Wypaczenie idei kolonji polskich

Żydów w nich nie chcemy

Coraz częściej i coraz poważniej zaczyna się mówić nietylko u nas ale i zagranicą o konieczności przyznania Polsce kolonji zamorskich. Europa zaczyna rozumieć i uznawać, że pretensje Polski pod tym względem są słuszne i uzasadnione wobec ogromnego przyrostu naturalnego ludności i grożącego przeludnienia kraju.

Na zrozumienie znaczenia kolonji dla Polski wskazuje m. in. ostatnie wystąpienie organu Niemców czeskich „Prager Tagblatt", który w obszernym artykule, omawiającym poza tem program morski Polski odrodzonej oraz działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej, tak pisze w tej sprawie:

„Należy się z tem liczyć, że zanim zostanie zrealizowany projekt laburzystów angielskich „pooling of colonies" (rozgrywka o kolonje), dyplomacja polska zgłosi w Genewie swe stanowcze żądanie przyznania jej kolonij, gdyż Polska chce i ma prawo być państwem kolonjalnem"

Nie przesądzając w tej chwili zasadniczej sprawy, czy i kiedy wystąpi Polska oficjalnie z takiem żądaniem przed forum międzynarodowem, należy zastrzec się bardzo stanowczo przeciw innemu ustępowi tego artykułu, ustępowi, w którym pismo czesko-niemieckie rozpatruje sprawę kolonji polskich pod kątem widzenia stosunków społecznych i demopolitycznych w Polsce i pisze:

„Coraz aktualniejszy i bardziej zaostrzający się problem żydowski w Polsce domaga się rozwiązania, któreby odpowiadało liberalnemu i wielkodusznemu duchowi polskiej polityki narodowościowej. Element drobnych, zubożałych kupców żydowskich znalazłby w kolonjach teren do pracy i zarobków. Polska pragnie widocznie unikać stosowania metod, używanych w stosunku do żydów przez NiNemcy."

Otóż pomysł „Prager Tagbl.", aby ułatwiać żywiołowi żydowskiemu w Polsce emigrację wraz z polską ludnością rolniczą czy rzemieślniczą do ewentualnych kolonji polskich, jest zgoła chybiony i dla nas zupełnie niepożądany. Gdyby wślad za naszym poszedł do polskich kolonji emigrant żydowski, to oznaczałoby to skazanie naszych wychodźców na wyzysk ze strony ruchliwego, sprytnego i nieliczącego się często z zasadami etyki żywiołu żydowskiego. Wszelkie pośrednictwo i handel zarówno w kolonji jak między kolonją i Polską, dostałby się niewątpliwie w ręce żydowskie, którym ułatwiłaby to większa zamożność i niewątpliwie chętna pomoc ze strony międzynarodowego kapitału żydowskiego. To też żydzi pasożytowaliby tam za morzem, na pracy polskiego chłopa czy rzemieślnika, tak samo, jak pasożytują obecnie w kraju. Jeżeli zdobędziemy kolonje, to chcemy, aby one były całkowicie i naprawdę polskie, aby ziemię tam uprawiał i płody jej zbierał polski rolnik, aby kupował je polski kupiec i przewoził do kraju polski statek do polskiego hurtownika. Zażydzenie zaś kolonji oznaczałoby zubożenie polskiej emigracji.

Taka wspólna emigracja polsko-żydowska byłaby tem mniej pożądana, że przecie mamy rosnące w liczbę i kwalifikacje kadry młodych pracowników umysłowych, nie mogących chwilowo znaleść zajęcia w kraju, mamy przyrost wielki młodzieży, która mogłaby doskonale przystosować się w danym razie do pracy w handlu bądź tam, w kolonjach, bądź do pośrednictwa między kolonją a Macierzą. Przecie dla tej polskiej młodzieży, wychowanków naszych szkół handlowych, trzeba nam również miejsca w kolonjach.

O ile więc poparcie przez „Prager Tagbl." stanowiska Polski w zasadniczej sprawie pozyskania kolonji przyjąć należy z uznaniem i z wdzięcznością, o tyle zastrzec się trzeba przeciw wiązaniu sprawy kolonji polskich ze sprawą emigracji do nich żywiołu żydowskiego.

Sędziwa miljonerka

chce poślubić 26-letniego barona

Od czasu niedobranego małżeństwa rosyjskiego emigranta, fordansera Aleksandra Zubkowa z sędziwą księżną Wiktorją, siostrą byłego cesarza Niemiec Wilhelma II-go, żadne małżeństwo nie wywołało takiego poruszenia w arystokratycznych i plutokratycznych sferach całego świata, jak projektowany związek 68-letniej narzeczonej pani Snow z baronem Frary von Blomberg.

„Kuzyn" niemieckiego ministra

Szczęśliwy narzeczony jest kuzynem niem min. spr. wojskowych v. Blomberga. Jest jednak „kuzynem" nie przez pokrewieństwo lecz przez adoptację.

Wdowa po bracie stryjecznym ministra bar. Adelajda von Blomberg, mieszkającą oddawna w Ameryce, przed trzema laty adoptowała młodego pana Frary, chcąc tą drogą dać mu opiekę i środowisko rodzinne.

Obecny baron von Blomberg, dawny Frary, jest synem bardzo poważanych, lecz ubogich rodziców, którzy go wcześnie odumarli. Zaczynał karjerę jako sprzedawca uliczny gazet. Obecnie jest referentem prasowym całego szeregu wielkich firm z branży żywnościowej. Pozatem jest to śliczny chłopiec, wysmukły, pięknie zbudowany i cieszący się niesłychanem powodzeniem u kobiet. Ma obecnie 26 lat.

Sędziwa oblubienica

Narzeczona pięknego młodzieńca jest o 42 lat odeń starsza i pochodzi z zupełnie innego środowiska. Nazywa się Snow, jest wdową po zmarłym w wieku siedemdziesięciuparu lat słynnym adwokacie, radcy prawnym kilku wielkich towarzystw kolejowych w Ameryce. Kancelarja adwokacka, jak to stwierdził w ostatnim zeznaniu o dochodzie, przynosiła mu 2 miljony dolarów rocznie. Wdowie pozostawił piękny majątek. Osierocił trzech synów, którzy wszyscy są na poważnych stanowiskach.

Krytyka i replika

Najmłodszy z tych synów, właściciel fabryki samolotów i znany sportowiec, kiedy zapytano go o zdanie co do zamiarów matrymonjalnych matki, bardzo ostro je potępił a równocześnie nie szczędził pogróżek w stosunku do przyszłego ojczyma.

Ale nie tak łatwo zastraszyć typ w rodzaju młodego, pięknego barona. Dowiedziawszy się o pogróżkach przyszłego pasierba, rzekł z całym spokojem:

—Nikt i nic nie może przeszkodzić związkowi dwóch kochających serc. Jeżeli krnąbrny syn mojej narzeczonej ośmiela się przeciwstawiać swemu przyszłemu ojczymowi, to przyjdzie czas, że go nauczę moresu!

I 68-letnia narzeczona nie szczędzi wynurzeń, które cała Ameryka śledzi z zainteresowaniem.

— Kiedy mój przyszły mąż mi się oświadczył, pokazałam mu drzwi. Dokładnie sobie zdawałam sprawę z różnicy wieku pomiędzy mną a mym narzeczonym i nie chciałam zgodzić się na propozycję małżeństwa. Ale wkrótce przekonałam się, że głos serca jest silniejszy od ustalonych konwenansów. Z narzeczonym łączy mnie miłość, z którą walczyć nie wolno.

Miłość nie pyta o wiek!

Młody baron twierdzi, że różnica wieku nie gra żadnej roli w miłości.

Miłość, to uczucie przez nikogo niezbadane i kieruje niem tajemnicza potęga, która nie liczy się z niczem. Dlaczego narzeczona nie może być o 42 lata starsza od narzeczonego?

— Miałem bardzo ciężkie dzieciństwo i młodość. Jestem ponad wiek dojrzały. Być może dlatego czuję się dobrze tylko w towarzystwie osób starszych. Z narzeczoną łączy mnie nietylko miłość, ale i głęboka przyjaźń.

Jak się cała sprawa skończy, niewiadomo. Synowie sędziwej narzeczonej wystąpili do sądu, domagając się ubezwłasnowolnienia matki, twierdząc, że wpadła ona w sieci aferzysty, który pod pozorem miłości pragnie wyłudzić olbrzymi majątek.

Proces ma się niebawem odbyć. Tymczasem pani Snow przeżywa miłe chwile narzeczeństwa i w luksusowych firmach Bostonu zamawia sobie wyprawę.

OWACJE DLA SYLWJI SIDNEY W LONDYNIE

Dworzec Waterloo w Londynie był przedmiotem niebywałych wprost owacyj, jakie tłum zwolenników ekranu urządził z okazji przybycia do miasta pięciorga wybitnych „gwiazd" z Hollywoodu.

O gwiazdach tych mówiono i pisano w Londynie, że przedstawiają one swemi osobami 5 miljonów funtów rocznego dochodu.

Oto nazwiska owych artystów, przybyłych wspólnie na pokładzie okrętu do Southampton a następnie koleją do Londynu: Leslie Howard, Margot Graham, Anita Louise, Ryszard Barthelmess i Sylwja Sidney.

Najsławniejszą z nich wszystkich jest Sylwja Sydney, pełna uroku zielonooka niewielkiego wzrostu dziewczyna, o słodkim wyrazie pełnych dziecięcych warg.

Toteż owacje tłumu londyńskiego były dla tej artystki najsilniejsze.

Skończyło się na tem, że zmęczona podróżą Sylwja Sidney, nie mogąc ochronić się przed natarczywemi spojrzeniami, gestami i prośbami o autografy, rozpłakała się rzewnie na dworcu. Resztę drogi do samochodu i do hotelu przebyła pod pieczą dwu wysokich, energicznych „Bobby", którzy torowali jej przejście.

Już w hotelu oświadczyła Sylwja dziennikarzom, jakie mogą dać o niej szczegóły do pism. Oto co powiedziała:

— Jestem typową nowojorską dziewczyną. Jestem bardzo pracowita: w ciągu ostatnich pięciu lat nakręcono ze mną 17 filmów. Gdybym nie miała pracy, umarłabym chyba.

Do życia potrzebne mi są dwie rzeczy: praca i samotność.

Jedyną osobą, którą zawsze znoszę przy sobie, jest moja murzyńska służąca: nie opuszcza mnie od sześciu lat.

Teraz do Londynu przyjechałam sama, nie trzeba mi niczyjego towarzystwa.

Sylwja Sidney przybyła do Europy na dwa miesiące. Ma nakręcać film z Robertem Donatem. Scenarjusz osnuty jest na opwieści Józefa Conrada „W oczach zachodu". Film ten, przedstawiający pracę walczących z caratem rewolucjonistów 1905 roku, będzie się nazywał „Sabotaż".

Sprawy gospodarcze

Obniżenie opłat za czynności komorników

W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 46 naszego pisma, w „Dzienniku Ustaw" nr 35 z br. ukazało się pod poz. 277 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o obniżeniu taksy za czynności komorników. Obniżka ta przedstawia się w szczegółach następująco:

W stosunku do dotychczas obowiązującej taksy z roku 1932, **dokonano w taksie obniżek;** w szczególności **przy sprzedaży ruchomości licytacyjnie lub z wolnej ręki** opłata obecnie obliczana jest zawsze od uzyskanej ceny bez zastrzeżenia dotychczas obowiązującej minimalnej opłaty 5 zł. **Opis nieruchomości przez komornika będzie obecnie podlegał minimalnej opłacie 6 zł** w miejsce dotychczasowego minimum 8 zł.

Podkreślono wyraźnie, że **za zajęcie uposażenia służbowego i innych wynagrodzeń pobiera się tylko połowę opłaty stosunkowej,** co z dotychczasowego tekstu wynikało niedość jasno.

Przy opłatach **podniesiono nieznacznie z 80 gr na 1 zł należność za doręczenie, przy którem obecność komornika jest konieczna, obniżono do połowy z 20 zł na 10 zł opłatę za wykonanie przymusu osobistego, zwolniono zupełnie od opłaty w kwocie 1 zł sumy do 10 zł włącznie, przyjmowane przez komornika od dłużnika wierzytelności przekazywanej komornikowi, zniżono z 5 zł na 3 zł opłatę za odebranie od dłużnika dokumentów i rzeczy ruchomych dla wierzyciela.**

Opłaty eksmisyjne, wynoszące dotychczas 2 zł od każdej izby zróżniczkowano obecnie w ten sposób, że za eksmisję z lokalu izbowego pobiera się 3 zł, a od każdej dalszej izby 2 zł. Natomiast **opłata za czynność która nie doszła do skutku, wynosi obecnie we wszystkich przypadkach 2 zł,** podczas, gdy dotychczas opłata ta w niektórych przypadkach wynosiła 2 zł, w innych 3 zł, a przy oszacowaniu lub licytacji połowę opłaty za dokonanie czynności.

Obniżka dotknęła też opłat, które komornik pobierał na swoją rzecz tytułem zwrotu wydatków (ryczałt kancelaryjny) przy egzekucji z nieruchomości. Dotychczasowe stawki tych opłat wynosiły od 10 do 30 zł obecnie zniżono je na 3,— do 15,— złotych z tem, że opłata powinna wynosić czwartą część opłaty normalnej. Przy egzekucji z ruchomości dotychczasowe granice od 3 do 15 zł pozostały bez zmiany z tem, że opłaty winny wynosić połowę normalnej opłaty stosunkowej.

Ważne jest też nowe dodane postanowienie, że ryczałt nie należy się, jeżeli wniosek nie mógł być załatwiony spowodu braków formalnych lub niezłożenia zaliczki.

Należności za przejazdy obniżono do 40 gr za kilometr.

300 nowych sadów w Wielkopolsce

Dzięki intensywnej pracy Wielkopolskiej Izby Rolniczej, z inicjatywy Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, *w r. 1935 założono* przy nowo powstałych osadach *267 sadów handlowych* rozplanowanych według charakteru, jakie te osady posiadają. W osadach rolniczych są *tworzone sady, złożone z 60 do 70 drzew* w osadach robotniczych z 30 do 40 drzew. Ściśle przestrzega się przytem doboru odmian, odpowiadających z jednej strony przeznaczeniu handlowemu, z drugiej strony warunkom klimatycznym. W r. b. *będzie założonych tego typu sadów ponad 400 z około 24 tysiącami drzew owocowych.*

Żądania Związku Pracowników Umysłowych

W Warszawie obradowała ostatnio Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, składająca się z przedstawicieli wszystkich Związków Unji i przedstawicieli rad okręgowych.

W wyniku całodziennych obrad Rada Naczelna domaga się wprowadzenia na całym terenie Rzplitej ustawodawstwa o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie. Jednocześnie zastrzega wyłączne prawo zawierania umów zbiorowych pracowniczym związkom zawodowym, oraz wyłącza możliwość wystąpienia pracodawcy ze Związku Pracodawców dla zwolnienia się z umowy zbiorowej. Zastrzega też przymusowe rozjemstwo w zbiorowych zatargach na wniosek pracowniczych grup związkowych i wyłączną kompetencję nadawania umowom zbiorowym mocy obowiązującej — Ministrowi Opieki Społecznej.

Jako drogę do zlikwidowania bezrobocia podaje Rada między inn. skrócenie czasu pracy z utrzymaniem dotychczasowych płac miesięcznych, tygodniowych i dziennych. Nadto stwierdza, że górna granica dochodów pracownika umysłowego nie powinna przekraczać 1.500 zł miesięcznie, co umożliwiałoby podniesienie płac najniższych. Stworzy to pożądaną atmosferę moralną, a jednocześnie zwiększy konsumcję klasy pracującej, wpływając na dobrobyt osobisty.

Przez dorywcze zajęcie bezrobotny nie traci prawa do zasiłku

Ubezpieczalnia Społeczna pozbawiła zasiłku z powodu braku pracy ubezpieczonego, który przyjął dorywczą pracę w okresie bezrobocia. Ponieważ zainteresowany odwołał się od tej decyzji, sprawa znalazła się ostatecznie w Najw. Tryb. Administracyjnym, który orzekł, iż dorywczy zarobek w okresie bezrobocia nie może stanowić podstawy do pozbawienia ubezpieczonego ustawowego zasiłku

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

24)

VII.

Przez szeroko otwarte okna wlewały się do ogromnej białohorskiej jadalni potoki lipcowego słońca, załamując się tęczowemi iskrami w cudnie rżniętych kryształach i zapalając jasne blaski we wspaniałych srebrach, obciążających dębowe kredensy. Przy niedużym okrągłym stole na środku pokoju siedział przy lunchu Tomasz Horski naprzeciwko siostry: zatroskany patrzył na jej wysmukłą wątłą postać w czerni, wdzięcznie rysującą się na tle rzeźbionej poręczy dębowego krzesła.

— Nie jesz, Lizetko? zapytał, gdy po raz drugi odmówiła podawanej potrawy.

Potrząsnęła kształtną głową, obciążoną jasnym, upiętym warkoczem.

— Nie mogę... taka jestem o Freda niespokojna.

— Przecież mu nie jest gorzej, zauważył Horski, nabierając z półmiska.

— Fizycznie — nie, ale nerwowo miewa się okropnie. Nie śpi, nie chce jeść, o byle co płacze... a to wszystko...

Urwała.

— ...a to wszystko przez to oczekiwanie na jazdy samochodem, dokończył brat. Cóż ja mogę więcej zrobić? Auto sprowadziłem — a że szofera dostać nie można...

Wzruszył ramionami.

— Rozpisałem listy na wszystkie strony... dałem wszystkie możliwe ogłoszenia... przyznasz sama, że tych egzemplarzy, które się zjawiły, nie można było traktować jako kandydatów na towarzyszy i opiekunów dla chorego, nerwowego dziecka!

Pani Eliza westchnęła.

— Masz zupełną słuszność... ale tymczasem Fred poprostu szaleje z niecierpliwością i boję się, że mi się poważnie rozchoruje.

Horski pokiwał głową. Trudno było wymagać panowania nad sobą od tak chorowitego i — eo ipso — rozpieszczonego dziecka. Ale tem nie mniej życie w tych warunkach było straszliwie ciężkie! Kochał siostrę bardzo, serdecznie przejmował się jej zmartwieniami i kłopotami, to też sprawa szofera dla Freda stawała się kwestją pierwszorzędnej wagi! Co u licha! bezrobotnych jak maku, a jak potrzeba kogoś...

— Prawda, że my stawiamy nadzwyczajne wymagania, dokończył głośno.

— Cała moja nadzieja w Lince, westchnęła Eliza. Bardzo lubi Freda i z pewnością dołoży wszelkich starań... a że mają dwa samochody i pomocników przy szoferze — więc może się tam ktoś znajdzie...

Wszedł stary kamerdyner Jan z półmiskiem, podając go Elizie, wymówił półgłosem:

— Panna Zofja prosiła, żeby zameldować jaśnie pani, że sobie z paniczem rady dać nie może... Nie chce jeść. Powiedział, że nie będzie jadł, aż zacznie jeździć samochodem.

Pani Eliza wydała nieokreślony jęk i rzuciwszy bratu: „przepraszam!" wybiegła z pokoju.

Horski zaklął w duchu. Ce n'est pas une vie!

Ani mu przez myśl nie przeszło, żałować że po śmierci szwagra sprowadził do Białohorska siostrę... biedaczka nie miała się gdzie podziać! ...stanęła mu na oczach wytworna, nadmiernie szczupła męska postać o gorejących oczach i mocno czerwonych ustach pod jasnym wąsem... Robert Nieznański był człowiekiem dobrym, wybitnie inteligentnym, ale pod każdym względem nie do życia...

— I nie do dawania życia, mruknął Horski, wspominając dziecko kalekę, które o byle co dostawało nerwowych ataków.

Westchnął, odsunął talerz.

— Nie będę jadł. Podajcie mi kawę na tarasie.

Stary Jan zmartwionym wzrokiem popatrzył za wychodzącym. Pięćdziesiąt lat już służył w pałacu białohorskim, przeszedł wszystkie szczeble hierarchji lokajskiej od chłopca kredensowego począwszy ,przy nim urodził się obecny dziedzic — całem sercem był do swoich panów przywiązany i cierpiał nad tem, że półmiski schodziły ze stołu nietknięte.

— Co to za życie! mruczał, idąc do kredensu. I jaśnie pan nie je... i jaśnie pani nie je... a panicz... et!

Machnął ręką. Wspomniał na swoje wnuki, pyzate, rumiane, umorusane, zażerające się i kluskami i kaszą co im tylko dali.

Westchnął.

— Oj żeby raz ten szofer...

Państwo nie mieli przed nim żadnych tajemnic: znali jego przywiązanie i otwarcie w jego obecności poruszali swoje bolączki które on całem sercem dzielił.

I teraz, ustawiając na srebrnej tacy maszynkę z czarną kawą i cieniutkie chińskie filiżanki, wzdychał raz po raz:

— Dajże Panie Boże, żeby ten siofer się prędko znalazł... zaraz by tu wszystko inaczej poszło!

Wyniósł tacę z kawą na wielki kamienny taras, ocieniony w jednym końcu stuletnią przeszło lipą Przefiltrowane przez jej gałęzie słońce rzucało drgające złote plamy na granitową posadzkę i na siedzącego w koszykowym fotelu Horskiego, który patrzył zadumany w zieloną głąb parku. Zapomniany papieros tlił mu się w ręku.

Jan postawił kawę na stoliku — Horski zbudził się z zamyślenia.

— Dziękuję. A jakby się przypadkiem kto zgłosił, dajcie mi zaraz znać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aktualne zdjęcia ze świata

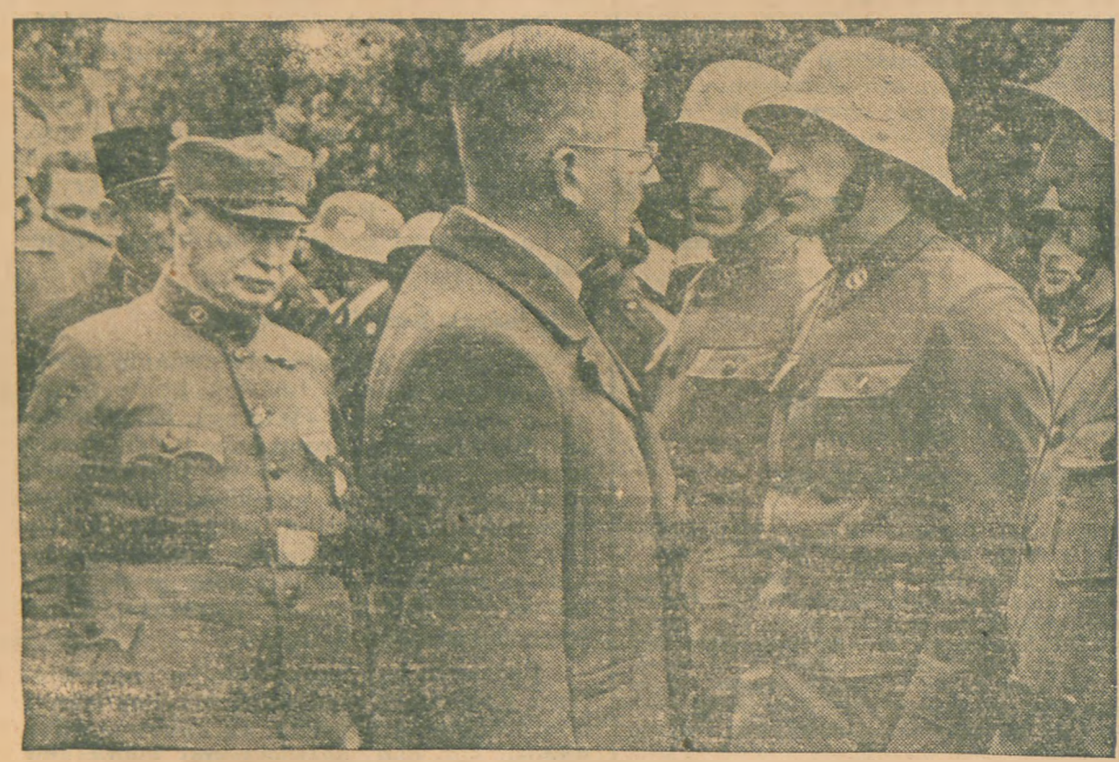

Kanclerz Austrji Schuschnigg dokonuje przeglądu wojska na defiladzie w Wiedniu

Krwawe utarczki między żydami a Arabami, do których doszło na terenie całej Palestyny, nie przeszły bez śladu. W Tel Avivie zniszczono szereg domów żydowskich. Niektóre ulice wyglądają jak po trzęsieniu ziemi.

Germanizowanie nazw polskich

Berlin, 20. 5. — „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu, donoszą: z rozporządzenia władz administracyjnych zamieniono nazwy następujących miejscowości na Śląsku opolskim: pow. kozielski: Łąki na Wolfswiesen, pow. opolski: Komprachcice na Gumbertsdorf, Dziekaństwo na Dechansdorf, Jaśkowice na Johannsdorf, Folwark na Vorwerk, gmina Rzeczyca pow. kozielskiego na Riedgrund. (PAT)

Zjazd wojewodów

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęły się w pałacu Rady Min. jednodniowe obrady zjazdu wojewodów. Obradom tym przewodniczy premjer i minister spraw wewn. gen. Składkowski. Obrady trwać będą do wieczora, a poświęcone są całokształtowi spraw administracyjnych i gospodarczych. (M.)

Chwytanie przemytników walutowych opłaca się

WARSZAWA, 20. V. — Wobec konieczności wzmocnienia kontroli dewizowej na granicy, jak również i wewnątrz kraju, ministerstwo Skarbu wyznaczyło specjalne nagrody za przychwycenie przemytu walutowego.

Wykrycie przemytu pieniężnego wartości do 400 zł będzie wynagradzane sumą 50 zł. Przy przemycie przewyższającym 400 zł, poza normalną nagrodą 50 zł, 25 proc. sumy skonfiskowanej przypadnie dla wykrywającego.

Wzmocnienie kontroli dewizowej nie spowoduje wzrostu wydatków skarbu, użyte bowiem będą na ten cel sumy skonfiskowane.

Bójki w Gdańsku

GDAŃSK, 20. V. — Kilkunastu członków młodzieży narodowo-socjalistycznej napadło na wycieczkę młodzieży żydowskiej. Kilku uczestników wycieczki zostało poturbowanych. Na widok zaalarmowanego policjanta, napastnicy zbiegli.

Na przedmieściu Brentowo 4 osobników napadło na członka narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej Ottona Holza, który został ciężko raniony sztyletem i kastetami. Jeden ze sprawców, niejaki Bernard Urban, został aresztowany.

Prześladowanie kleru katolickiego w Niemczech

BERLIN, 20. V. — Z Mannheim donoszą o skazaniu przez sąd doraźny księdza katolickiego, pochodzącego ze Szwajcarji, a pełniącego obowiązki prefekta w Pforzheim. Kapelanowi zarzucono zniesławienie partji oraz munduru młodzieży hitlerowskiej podczas lekcji religji. Na mocy zeznań około 20 uczniów sąd doraźny skazał kapelana na 4 miesiące więzienia.

„Hindenburg" wylądował poraz drugi w Ameryce

NOWY JORK, 20. V. — W Lakehurst (stan New Jersey) wylądował pomyślnie sterowiec niemiecki „Hindenburg", który odbył swój drugi lot transatlantycki w ciągu 78 godz. 27 minut. „Hindenburg" startuje dziś wieczorem z powrotem do Europy.

Straszna plaga gąsienic

KRÓLEWIEC, 20. V. — Prasa królewiecka podaje, że **12 tys. morgów lasu wysokopiennego**, wartości 10 miljonów marek niemieckich, w puszczy rominckiej (Rominter Heide) w **Prusach Wschodnich jest w najwyższym stopniu zagrożonych przez gąsienice.** Na poszczególnych sosnach znaleziono **od 60 do 140 tys. sztuk gąsienic.** Jak wykazały doświadczenia lat ostatnich, plagę gąsienic w większych zalesieniach wytępić można tylko przez pewną truciznę, którą przy absolutnym braku wiatru rozpylano na korony drzew z aeroplanów. Dotychczas uruchomiono w tym celu 11 aeroplanów. — Równocześnie członkowie niemieckiej służby pracy wycinają najbardziej zagrożone drzewa, paląc je doszczętnie. Wycięciu uległo dotychczas 186 tys. metrów sześciennych drzewa.

BERLIN, 20. V. — Prasa donosi z Cleve (pograniczè niemiecko-holenderskie) o panującej tam niezwykłej pladze gąsienic, **które pustoszą na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych sady i ogrody.** Gąsienice te przedostają się przez szpary **do mieszkań i oblażą mieszkańców** podczas snu. Liczne **studnie są nie do użytku wobec zanieczyszczenia wody** masami gąsienic. W okolicy tej samochody kursują z zamkniętemi oknami. Według dzienników niemieckich podobna klęska dotknęła również niektóre **miejscowości na pograniczu niemiecko-czeskiem.**

SPÓR ANGLO-WŁOSKI

Berlin, 20. 5. — W przekonaniu tutejszych kół politycznych onegdajsze oświadczenia min. Edena o kulach dum-dum wpłynąć mogą tylko zaostrzająco na stosunki brytyjsko - włoskie. W Berlinie przypuszczają, że oświadczenie to min. Eden złożył z pełną świadomością tego stanu rzeczy a celem jego było pozyskanie poparcia izby i kraju dla tezy utrzymania a nawet ewentualnego zaostrzenia sankcyj antywłoskich. Szereg niemieckich osobistości politycznych daje tem niemniej wyraz przypuszczeniu, że Anglja, nieprzygotowana militarnie, posługuje się obecnie polityką genewską wyłącznie celem zamaskowania faktycznej niemożności prowadzenia niezależnej akcji.

„Nacht Ausgabe" uważa, że „napięcie brytyjsko - włoskie zaostrza się prawie z godziny na godzinę". Nastroje berlińskie przyciemnia również brak konkretnych danych o przebiegu rozmowy min. Edena z Blumem. Najwidoczniej — oświadcza prasa niemiecka — Eden uzyskał zapewnienie silniejszego poparcia Francji przy dalszych poczynaniach brytyjskich przeciwko włoskiej polityce śródziemnomorskiej. Bez tego rodzaju zachęty nie byłby on bowiem podjął się swego chociaż by pośredniego ataku na Włochy.

KOSZTOWNE IGRASZKI PARTJI FRANCUSKICH

PARYŻ, 20. V. — Stan chaosu, spowodowany zupełną biernością gotującego się do dymisji gabinetu Sarraut i równoczesną krzątaniną domniemanego przyszłego premjera Bluma, **odbija się fatalnie przedewszystkiem na międzynarodowej sytuacji Francji.**

Kilka dzienników nawiązuje do oświadczenia Paul Boncoura z ubiegłego tygodnia, wskazując, **że zarówno w sprawie afrykańskiej, jak i w sprawie nadreńskiej czas pracuje przeciwko Francji.** Dzienniki wskazują, że obecna bierność gabinetu francuskiego w sprawach polityki zagranicznej może doprowadzić do tego, że posiedzenie w Genewie w dniu 16. czerwca nie będzie mogło dać żadnych wyników i znowu zakończy się tylko odroczeniem sprawy, co byłoby rzeczą fatalną dla interesów francuskich. Min. Paul Boncour ma wobec tego wywierać poważny nacisk zarówno na rząd, jak i na przywódców przyszłych stronnictw rządowych, w celu podjęcia jaknajszybciej aktywnych przygotowań do obrad genewskich.

Po odmowie Herriota jako kandydaci na ministra spraw zagranicznych brani są pod uwagę albo sam prezes Blum, albo min. Paul-Boncour, albo b. premjer Chautemps. Tydzień bieżący powinien przynieść wyjaśnienie tej zagadki personalnej, paraliżującej całą działalność rządu francuskiego w dziedzinie polityki zagranicznej.

Brytyjska ekspedycja na Everest w niebezpieczeństwie życia

LONDYN, 20. V. — Brytyjska ekspedycja na zdobycie Mount Everestu. (o wyruszeniu jej informował obszernie „Dziennik Poznański") która pod wprawnym kierownictwem Ruttledge'a dotarła już do wysokości 6 900 m., znalazła się obecnie *w poważnem niebezpieczeństwie.*

Jak donosi III baza ekspedycji przez krótkofalową radiostację do redakcji „Daily Telegraph" — *czwarty obóz na wysokości 6 900 metrów jest odcięty od świata wobec niezwykle silnych opadów śnieżnych i ciągłych lawin.*

Burze śnieżne uniemożliwiają dalsze posuwanie się. O ile tak zła pogoda ustali się istnieje obawa, że i tym razem atak na Everest nie da wyniku.

Bomby na ulicach Jaffy

Jerozolima, 20. 5. — Do północnej i południowej Palestyny wysłano silne oddziały wojska. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego wczoraj wieczorem, na ulicach Jaffy rzucono kilka bomb. W Hedera i Bethalpha doszło do wymiany strzałów pomiędzy policją a Arabami.

W Jaffie pomiędzy strajkującymi Arabami a robotnikami, pragnącymi przystąpić do pracy, doszło do licznych bójek.

Wiadomość o przyznaniu żydom 4.500 pozwoleń na przyjazd do Palestyny, wywołała wielkie niezadowolenie wśród Arabów. Doszło ponownie do starć pomiędzy żydami a Arabami. Jeden żyd zabity, a jeden Arab jest ciężko ranny. (PAT)

Nowe rozruchy w Grecji

ATENY, 20. V. — W miejscowości **Lewadia** doszło dziś w południe **do poważnych rozruchów** z powodu rozgoryczenia ludności na tle przeniesienia siedziby sądu do pobliskich Teb. **Mieszkańcy Lewadii przybyli uzbrojeni na zebranie protestacyjne,** podczas którego **padło kilka strzałów.** Następnie **tłum usunął władze z gmachu policji, sądu, poczty i telegrafu.** Sytuacja nie jest dotychczas wyjaśniona.

Straszne skutki trzęsienia ziemi

SZANGHAJ, 20. V. — Według doniesień oficjalnych, **trzęsienie ziemi,** które nawiedziło 24 kwietnia **okolice Lin Czou,** spowodowało następujące szkody: **5,000 domów zostało zburzonych, 54 osób zabitych, a 487 ciężko ranionych, 20,000 osób zostało pozbawionych dachu** nad głową i wydanych na pastwę głodu. Władze prowincjonalne wysłały na miejsce katastrofy żywność

Dziś pogoda zmienna

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry, przeważnie południowo-zachodnie.

W Tatrach spadł śnieg

ZAKOPANE, 20. V. — W następstwie znacznego obniżenia się temperatury spadł w górach począwszy od wysokości 1500 metr. śnieg, który okrył szczyty dość grubą warstwą. Dzisiaj popołudniu nastąpiło przejaśnienie, które rokuje piękną pogodę na najbliższe dni.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

CZY SŁYSZĄ?

Podwórzowy grajek pyta swego towarzysza:

— Myślisz, że ludzie nas słyszą?

— Jestem przekonany. Widziałem, jak wszędzie zamykano okna.

URÓK TRADYCJI.

Były pułkownik armji carskiej Pantelejmon Spirydonowicz Golubkin przebywa na emigracji w Paryżu, gdzie pracuje jako kierowca taksówki.

Pewnego dnia wszedł do wytwornej restauracji na placu Pigalle i zażądał butelki szampana. Wypił jeden kieliszek, drugi... Ożyły wspomnienia dawnych, dobrych czasów... Instynktownie ujął za szyjkę butelki i zrobił energiczny zamach, lecz szybko zreflektował się.

— Ile kosztuje to lustro? — spytał zarządzającego.

— Trzysta franków.

— A tańszego nie macie?

— Nie.

Eks-pułkownik sprawdził zawartość swej portmonetki, westchnął i z rezygnacją opuścił głowę na piersi.

Obserwujący ze wzruszeniem tę scenę kelner, również emigrant rosyjski podchodzi do swego rodaka, staje na baczność i mówi:

— Panie pułkowniku, jeśli pan pozwoli, moglibyśmy zapłacić po połowie!!!

Polska w przekroju

Odczyt o wynalazku Pana Prezydenta

Wynalazek Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, pozwalający na sztuczne otrzymywanie górskiego powietrza, wzbudził, jak wiadomo, wielkie zainteresowanie zagranicą, a m. in. również i wśród radjosłuchaczy niemieckich. Grupa słuchaczy radja w Niemczech zwróciła się do swej radjofonji z prośbą o zorganizowanie odczytu radjowego w języku niemieckim na ten temat.

Na skutek tej prośby, zakomunikowanej Polskiemu Radjo, przez Deutsche - Reichs - Rundfunkgesellschaft, Rozgłośnia Warszawska zorganizowała specjalny odczyt w jęz. niemieckim w opracowaniu dr. Feliksa Burdeckiego, znanego popularyzatora zagadnień technicznych. Odczyt o wynalazku Pana Prezydenta nadany został telefonicznie z Warszawy do Berlina, poczem po nagraniu na płyty gramofonowe, wszedł w skład programu radjowego rozgłośni w Hamburgu i w Saarbrücken.

Kredyty na budownictwo wiejskie

Pomorska Izba Rolnicza podaje, że pożyczki na cele budownictwa wiejskiego udzielane będą według zasad i na warunkach niżej wyszczególnionych:

1. pożyczki budowlane udzielane będą **gospodarstwom o obszarze, nieprzekraczającym 20 ha, a na terenie województw wschodnich 35 ha.** Podział kredytów na województwa przeprowadzi Centralna Kasa Spółek Rolniczych za aprobatą Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych,

2. **maksymalna wysokość pożyczki** na gospodarstwo wiejskie nie może przekroczyć sumy **600,— zł.**

3. **spłata** kredytu przez pożyczkobiorcę nastąpić musi **w terminie nie dłuższym niż lat 15,** przyczem rolnik może korzystać w ciągu pierwszego roku z karencji w spłacie kapitału,

4. kredyt winien być zabezpieczony conajmniej **skryptem dłużnym** pożyczkobiorcy, poręczonym przez majątkowo odpowiedzialne osoby,

5. **oprocentowanie** pożyczek będzie wynosić **4 proc. na rok,** w tem 1 proc. na rzecz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Podania w sprawie kredytów wiejskich **należy kierować wprost do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — Warszawa, Warecka nr. 11a.**

Radjo w autobusach

Na linji Warszawa — Otwock — Śródborów uruchomiono cztery wozy autobusowej komunikacji pospiesznej. Wozy te nie zatrzymują się po drodze, z wyjątkiem krótkiego postoju w Otwocku i przebywają całą drogę z pl. Krasińskich w Warszawie do Śródborowa w ciągu 50 minut.

Tytułem próby w jednym z tych wozów uruchomiono radjo z głośnikiem, dzięki czemu pasażerowie mają w drodze pewne urozmaicenie. Inowacja ta wywołała wielką sensację wśród mieszkańców osiedli położonych wzdłuż szosy. W czasie przejazdu tego radjo-autobusu pospiesznego wybiegają na szosę wieśniacy, słuchając z podziwem muzyki z autobusu.

Każda wygoda kosztuje. Dlatego też przejazd temi pospiesznemi autobusami do Śródborowa kosztuje 2 zł, zamiast normalnych 1,60 zł.

Czternastoletni chłopiec zabił dręczyciela matki

Na przedmieściu Warszawy w parceli Jelonki miała miejsce straszna zbrodnia. Sąsiedzi mieszkania Marji Pelegrini usłyszawszy krzyki dochodzące z jej domu wpadli tam i oczom ich przedstawił się straszny widok: pokój zbroczony był krwią, a na otomanie leżał martwy mężczyzna z głową porąbaną siekierą. Był nim, jak śledztwo ujawniło, Zdzisław Garten, artysta malarz. Garten pozostawał w zażyłych stosunkach z Pelegrini, która kiedyś pozowała mu jako modelka. Garten często przyjeżdżał do przyjaciółki i po pijanemu urządzał awantury.

Krytycznego dnia znów się upił i pobił Pelegrini oraz dwoje jej dzieci. Następnie położył się na otomanie i zdrzemnął się. Kiedy w pokoju nikogo nie było, 14-letni Zdziś zbliżył się do awanturnika i uderzył go z całych sił siekierą w głowę. Garten ostatkiem sił zerwał się z otomany. Wówczas młody Pelegrini wskoczył na krzesło i zadał kilka dalszych ciosów. Garten zwalił się na podłogę bez życia. Chłopak wybiegł z izby do ogrodu, krzycząc: „Mamo, uwolniłem ciebie i nas od tego potwora!"

Młodociany zabójca ukrył się następnie w stodole w stercie siana. Aresztowano go i przewieziono do Warszawy.

Zgon 100-letniej staruszki

Onegdaj zmarła w gminie Koniuszków w wieku lat 100 Julja Szewc. Zmarła pozostawiła 90 osób potomstwa: dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Kara za napad na policję

Przed sądem okr. w Kaliszu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 14 członkom Stronnictwa narodowego, którzy dopuścili się napadu na policję, usiłując odebrać jej rzeczy, znalezione podczas rewizji w mieszkaniu jednego z członków Stronnictwa. Sąd skazał 4 oskarżonych na 10 miesięcy więzienia, 4 na 8 mies. więzienia, 6 na 6 mies. więzienia. Wszystkim, prócz jednego, zawieszono wykonanie kary na lat 5.

Wieści ze świata

Zęby za miljon złotych

Grace Rodger, młoda artystka filmowa, zaasekurowała w angielskiem towarzystwie asekuracyjnem Lloyd, swoje uzębienie. Suma ubezpieczeniowa za rzeczywiście przepiękne zęby artystki wynosi aż 35,000 funtów, t. j. prawie miljon złotych!

Zapalniczka bez ognia

Nareszcie znaleziono zapalniczkę, której płomień rzeczywiście nie gaśnie przy pierwszym podmuchu wiatru. Płomień nie gaśnie poprostu dlatego, że... go wcale niema. Cały aparat mieści się w papierośnicy, zaopatrzonej w substancję, która zaczyna się żarzyć, gdy tylko otwiera się przykrywkę papierośnicy. Po jej zamknięciu substancja natychmiast gaśnie wobec braku powietrza.

Najdłuższa kolejka linowa

W tych dniach otwarty zostanie pierwszy odcinek kolejki linowej, która rozpoczyna się w Cervina (Włochy), na południe od Matterhorn i prowadzić będzie przez przełęcz Teodula do Zermatt. Pierwszy odcinek, na terytorjum włoskiem, który sięga wysokości 3000 m, jest gotów do użytku. Drugi odcinek przekroczy na wysokości 3323 m przełęcz Teodola i połączy się z gotowym już odcinkiem szwajcarskim, który wychodzi ze stacji Riffealp.

Będzie to najdłuższa kolejka napowietrzna na świecie, zbudowana przytem wśród niesłychanie trudnych warunków, gdyż wznosi się nad największymi lodowcami Europy. Ponieważ na lodowcach, które, jak wiadomo, są ruchome, nie można stawiać mostów, lina stalowa miejscami osiąga olbrzymią wprost rozpiętość.

Jakże maleńką okazuje się nasza tatrzańska kolejka na Kasprowe Wierchy, choć o nią tyle narobiono hałasu.

Radjo na samotnej wyspie

Chyba najbardziej samotnem miejscem na świecie, na którem żyją ludzie, jest maleńka wyspa Tristan de Cunha, leżąca w środku południowego Atlantyku. Naprzykład ostatnio wobec wzburzonego morza wyspa ta rok cały była w zupełności odcięta od świata.

Teraz jednak i ona zyska połączenie z lądem. Rząd południowo-afrykański postanowił wybudować na Tristan de Cunha stację radjową, która obsługiwana przez trzech uczonych, oddawać będzie ważne usługi w służbie meteorologicznej nad południowym Atlantykiem.

Zakonspirowana miss Telewizja

Znana kompanja radjowa angielska „British Broadcasting Comp." zaangażowała pierwszą speakerkę „telewizyjną". Jest to młoda i piękna dziewczyna o czarującym głosie, jak mówi fama, tak, że ma wszelkie warunki potemu, żeby przyszłych miłośników telewizji zadowolić.

Ponadto musi odznaczać się pierwszorzędną pamięcią, ponieważ telewizji nie pozwalają na odczytywanie rzeczy przed mikrofonem.

Podobno umowa między nią a kompanją radjową postanawia że nie powie nikomu, kim jest, ani ile zarabia pod rygorem natychmiastowego zerwania kontrakt

Ze sportu

SZERFKE „PALI SIĘ" DO ANGLIKÓW

Nauczymy się wiele rzeczy — mówi nasz kierownik ataku

Zaledwie kilka dni dzieli nas od atrakcyjnego spotkania piłki nożnej Polska-Chelsea. Anglicy reprezentują bardzo wysoką klasę piłkarską czego najlepszym dowodem jest ich ostatnie zwycięstwo nad bardzo silną reprezentacją Holandji.

Warszawa specjalnie przygotowała się do tego spotkania, przyczem powiększono znacznie stadion wojskowy.

Kierownikiem ataku naszej reprezentacji będzie Szerfke. Spotykamy go w chwili, gdy udaje się do sekretarjatu Warty.

— I co pan sądzi o Anglikach — pytamy się

— Silna drużyna — odpowiada flegmatycznie Szerfke. — Walka będzie bardzo ciężka, a wynik jej to wielka niewiadoma. Najbardziej cieszę się z tego, że zagram z Wilimowskim i Matjasem. Grałem już z nimi i rozumiemy się doskonale. Mecz ten będzie miał dla nas drugie, bodaj najbardziej ważne znaczenie. Nauczymy się wiele od Anglików. A nam potrzebna jest nauka. Nawet gdybyśmy przegrali i to wysoko, wyciągniemy z meczu tego korzyści, które zdyskontujemy w przyszłości. Aby wygrywać w przyszłości trzeba umieć przegrywać i uczyć się.

— Więc cieszy się pan?

— Nietylko cieszę się, ale palę się do tego spotkania.

TABELA STRZELCÓW POZNAŃSKIEJ A-KLASY

Po niedzielnych rozgrywkach tabela strzelców przedstawia się następująco:

10 bramek: Gendera (Warta);

8 bramek: Mikołajewski (Legja), Musielak (HCP), Młynarek (Ostrovja);

6 bramek: Nawrot (Warta);

5 bramek: Narożny (HCP), Kwiatkowski (Polonja), Jankowiak Fr. (Polonja), Klimczak (Legja), Skrzypczak (HCP), Skowroński (Legja), Gensler (HCP), Leński I (K. P. W. Ostrov.);

4 bramki: Stock (HCP);

3 bramki: Schreier (Warta), Wawrzyniak (Ostrovja);

2 bramki: Lechniak (Korona), Wardyński (Korona), Knioła II (Warta), Ratajczak (Unja), Jankowiak Al. (Polonja), Leński II (Ostrovja), Duda (Legja), Preja (K. P. W. Poznań), Białas (K. P. W. Poznań);

1 bramka: Cichorzewski (Warta), Tyliński (KPW Ostrów), Titz (KPW Poznań), Galubiński (Polonja), Markiewicz (Legja), Jankowski (Unja), Siejek (Unja), Bilewicz (Legja), Gorynia (Polonja), Bloch (Ostrovja), Walczak (Legja), Szafrański (Korona), Śmiglak III (Warta), Sobkiewicz (Warta), Lis II (Warta), Biegański (KPW Poznań), Szymański (KPW Ostrów), Gabryelewicz (Korona), Lechnowski (Korona), Dusik (Legja).

Samobójcze: 4 (Korony — 2, Polonji (Leszno) i Ostrovji)

Rozegrano dotąd 23 spotkań Padło bramek 132.

PIŁKA NOŻNA

Zakontraktowano ostatecznie doskonałą drużynę piłkarską z Wiednia „Admirę" na mecz z reprezentacją P. Z. P. N. w Warszawie w dn. 4 czerwca.

Znana wiedeńska drużyna piłkarska W. A. C. zaproponowała Lidze rozegranie meczu w Polsce na Zielone Świątki. Liga w tym terminie z propozycji nie skorzystała wobec czego ofertę Admiry oddała do dyspozycji klubów ligowych.

LEKKA ATLETYKA

Znakomita biegaczka angielska Glady Lunn uzyskała ostatnio w biegu na 1000 yardów znakomity wynik 2:52.4 sek. Wynik ten jest lepszy o 8 sekund od rekordu świata. Wynik Lunn nie będzie jednak uznany, gdyż mierzyło czas tylko 2-ch sędziów.

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany w Monachjum bieg sztafetowy na trasie Grünwald—Monachjum, do którego zgłoszono 255 drużyn, z 4.585 zawodników.

BOKS

W Rydze zakończony został międzynarodowy turniej bokserski, w którym startowali obok Łotyszów, pięściarze polscy i czechosłowaccy. — Wyniki turnieju przedstawiają się następująco W wadze muszej pierwsze miejsce zajął polak Bezdek; koguciej: łotysz Trusis, piórkowej: 1) Brengers, 2) Snilins (obaj łotysze), 3) Małecki; lekkiej: Kral (Czech), 2) Łukasiewicz; półśredniej: Łotysz Tjasto, 2) Jańczak; średniej: Fabisiak; półciężkiej: Plasak (Czech), 2) Damski; ciężkiej: Łotysz Litchens.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

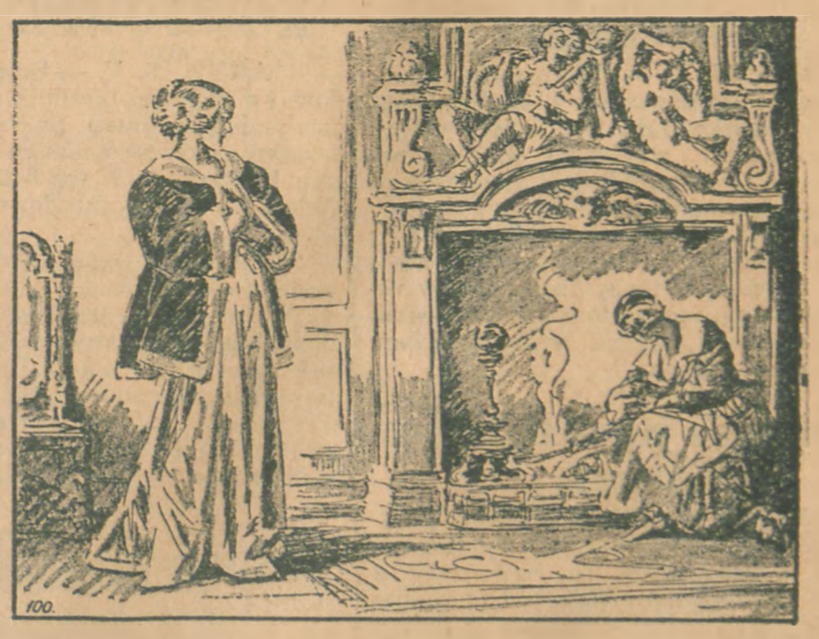

50) Niedawni przeciwnicy uścisnęli sobie ręce i w najlepszej zgodzie poszli do miasta. Lord Winter zaprosił d'Artagnana do siebie, aby przedstawić go swej szwagierce. „Ma ona duże wpływy na dworze — mówił — i może ci się przydać". Na spotkanie ich wyszła wysoka piękna blondynka, w której d'Artagnan z niemałem przerażeniem poznał swoją znajomą z Meung i zaufaną pierwszego ministra. Milady nie dała jednak po sobie poznać, że zna d'Artagnana, przywitała go jaknajuprzejmiej, ze ślicznym, kokieteryjnym uśmiechem Athos, Porthos i Aramis przez kilka najbliższych dni nie widzieli d'Artagnana; spędził je w domu lorda Wintera, zapatrzony w cudowne błękitne oczy Milady.

Było zimno i wietrzno. Milady kazała napalić w kominku w swym gabineciku, oczekując na przybycie d'Artagnana „zakochanego szaleńca" jak go nazywała. „Co za głupiec! Miał w ręku życie mego szwagra i oszczędził go. Miałabym już teraz jego miljony. No — ale to nic straconego. Teraz mogę z tym młodym warjatem zrobić co zechcę, muszę być uprzejmiejszą dla niego, a wtedy... Niech się załatwi z lordem, a odbędę małą konferencyjkę z pierwszym ministrem w tej sprawie... Tak myślała piękna kobieta o anielskiej twarzy, zapatrzona w płomienie, do których pokojówka dorzucała drzewa.

Tylko — czy d'Artagnan naprawdę tak zakochany, jak mówił i jak okazywał?...

Tragiczna śmierć w Ogrodzie Zoologicznym

Czerwony bawół stratował dozorcę

W środę przedpołudniem wydarzył się w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym straszny wypadek, którego ofiarą padł 57-letni Michał Leszczyński (Kościelna 15), zatrudniony od przeszło 6-ciu lat, jako dozorca w Zoologu.

Około godz. 11,30 zamierzał Leszczyński wpędzić czerwonego bawoła

z ogrodzenia na wolnem powietrzu do specjalnej stajni, chcąc w ten sposób uchronić zwierzę przed gwałtownym deszczem, który wówczas padał w Poznaniu przy akompanjamencie grzmotów.

W chwili, gdy Leszczyński wszedł do ogrodzenia, bawół rzucił się nagle na niego i nim dozorca zdołał odskoczyć, rozjuszone zwierzę pochwyciło go na rogi rzuciło o ziemię i poczęło tratować. Nieszczęśliwy człowiek został przebity rogami na wylot, przyczem zwierzę rozpruło mu brzuch i zmiażdżyło klatkę piersiową. Nim inni dozorcy przybiegli z pomocą Leszczyński zmarł.

Rozjuszony bawół zdołał następnie wydostać się zza ogrodzenia i pobiegł do ogrodu, po którym przebiegł kilkakrotnie w szalonym pędzie. Dopiero z chwilą ustania burzy bawół uspokoił się i powrócił spokojnie do swej zagrody.

Niebawem przybyło na miejsce wypadku Pogotowie, które stwierdziło już tylko śmierć dozorcy. Przybyła również policja, która na polecenie władz prokuratorskich przystąpiła do ustalenia, czy wypadek ten spowodowany został przez lekkomyślność zabitego, czy też zachodzi tu wypadek winy osoby trzeciej. Dochodzenia prowadzi podkom. Czapski

W tym czasie Ogród zwiedzała dziatwa szkolna, wśród której tragiczny wypadek wywołał wielki popłoch.

Dzięki burzy jednak nie doszło do bardziej tragicznego wypadku, gdyż w tej właśnie chwili dziatwa szkolna schroniła się w gmachu Zoologu przed gwałtownym deszczem.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Zaznaczyć należy, że bawół - morderca sprowadzony został zaledwie przed miesiącem do Poznania.

ZUPEŁNE ZLIKWIDOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Cygani dokonali kilkadziesiąt włamań i napadów w Wielkopolsce

WĄGROWIEC. Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu herszta niebezpiecznej szajki bandytów cygańskich, Franciszka Burjańskiego, którego przytrzymano w chwili, gdy usiłował **włamać się do więzienia sądowego w Margoninie i uwolnić swego brata Reinholda, również niebezpiecznego bandytę.**

Aresztowanie Burjańskiego przyczyniło się wówczas do wyjaśnienia kilkudziesięciu włamań i napadów bandyckich, **które były dziełem tego niezwykle wyrafinowanego i zuchwałego opryszka.**

Obecnie przeprowadziła policja dalsze dochodzenia, które wykazały, że Burjańscy dokonali napadów nietylko w powiatach chodzieskim, wyrzyskim, szubińskim i inowrocławskim, lecz **grasowali również w powiatach krotoszyńskim i śremskim.** W powiatach tych dokonali oni szeregu napadów, przyczem w czasie dokonywania kradzieży w mieszkaniu nauczyciela Siunkowskiego w Lubiatowie (pow. śremski) postrzelili niebezpiecznie jego służącą.

Wszędzie, gdzie tylko dokonali napadu, teroryzowali cyganie domowników, przyczem **niejednokrotnie strzelali do nich.** — Szczęśliwym tylko zbiegom okoliczności zawdzięczać należy, że **ofiary napadu nie ginęły od kul bandytów.** Niemniej jednak mają bandyci na sumieniu życie policjanta, który zetknął się z nimi podczas wyprawy złodziejskiej. Było to w powiecie kolskim **Bandyci zasypali poprostu kulami policjanta i poranili go śmiertelnie.**

W związku z zlikwidowaniem szajki tej powstała nowa hipoteza, że **dokonali oni ohydnego mordu na młodem małżeństwie, młynarzu w Dachowej pod Poznaniem i jego żonie,** gdzie mordercy po zamordowaniu domowników zrabowali większą ilość pieniędzy.

W każdym razie zlikwidowanie tej szajki jest wielkim sukcesem policji, która uwolniła całą Wielkopolskę od niebezpiecznej szajki bandyckiej.

PRZYKRA PRZYGODA RABINA

Obcięli mu w pociągu brodę i pejsy

NAKŁO. Przykra, jakkolwiek nie pozbawiona komicznych momentów, przygoda spotkała w pociągu, jadącym z Nakła do Bydgoszczy podrabina Jankiela Kotlinę z Miłośni pod Warszawą. W przedziale rabina jechało również dwóch przygodnych podróżnych, którzy na widok rabina poczęli pod jego adresem drwić. Drwiny te odnosiły się do pięknej i puszystej brody i pejsów podrabina, którą podróżni radzili zgolić i porządnie umyć. Na ten cel gotowi byli nawet wręczyć rabinowi 50 gr.

Rabin nie reagował zupełnie na zaczepki podróżnych, spodziewając się, że ograniczą się one jedynie do drwin. Tymczasem, gdy pociąg znajdował się kilka kilometrów od Bydgoszczy, podróżni rzucili się na współpodróżnego i nim ten, przerażony nagłym atakiem zdołał się obronić, obcięli mu brodę i pejsy.

Po przybyciu pociągu do Bydgoszczy podróżni zdołali szybko czmychnąć, przestraszony zaś i oburzony do żywego rabin zgłosił wypadek ten w policji, domagając się wykrycia sprawców oryginalnego napadu.

Tragiczna śmierc pasterza

Wpadł do stawu i utonął

Jarocin. Tragiczną śmiercią zginął 35-letni głuchoniemy pasterz Adam Maciejewski z Komorza. Pasąc bydło uległ Maciejewski atakowi epileptycznemu i wpadł do stawu, nad którym siedział. Nin przybyła pomoc, Maciejewski utonął.

CHCIAŁA OTRUĆ SWEGO CHLEBODAWCĘ

i jego 9-letniego syna sublimatem

Dnia 11. bm. w Kowalewie, tuż pod Szubinem wydarzył się rzadko notowany wypadek. Mianowicie niej. Szustakówna Józefa, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, urodzona w pow. konińskim, w Zalesiu, którą od 2. bm. czasowo przyjął w Kowalewie robotnik Psarski Jan, z nieznanych bliżej pobudek, usiłowała za pomocą sublimatu 0,5 proc. otruć Psarskiego Jana i syna nieślubnego tegoż 9-letniego Stachowiaka Stanisława przez włożenie do jedzenia jednej pastylki sublimatu.

W czasie rewizji znaleziono przy Szustakównie 9 sztuk pastylek w tubce szklanej. Stan zatrutych życiu nie zagraża. Szustakównę oddano do dyspozycji władz sądowych w Szubinie.

„GAUDE MATER POLONIA" ZABRZMI NA POGRANICZU

W Rychtalu odbędzie się wielki zjazd śpiewaczy

Ostrzeszów. Tegoroczny Zjazd śpiewaczy okręgu VII Wlkp. Związku Kół Śpiew. w myśl uchwał zarządu odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego dn. 21 bm. w małem miasteczku Rychtalu w pow. kępińskim na samej granicy polsko - niemieckiej. Liczny udział kół śpiewaczych z całego powiatu kępińskiego, z Ostrowa, a nawet ze Śląska Opolskiego zapowiada imprezę nielada.

Wybór Rychtala na miejsce tego wielkiego święta posiada swoje głębokie uzasadnienie. Tu ,w tem miasteczku pieśń polska złoży swoje patrjotyczne świadectwo, zadokumentuje swój blask i swoją siłę w krzewieniu kultury polskiej i budzeniu ducha narodowego na naszem zachodniem pograniczu.

Program Zjazdu obejmuje: przyjazd kół, uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi głośny kaznodzieja, ks. dyr. Cieślar z Zakładu ks. ks. Salezjanów w Marszałkach, otwarcie Zjazdu na Rynku, zawody chórów, wymarsz do strzelnicy, gdzie rozpocznie się Święto Pieśni, ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. Podczas całej uroczystości przygrywać będzie orkiestra 60 p.p. z Ostrowa.

Podczas Zjazdu wszystkie chóry wykonają Szopskiego „Leć pieśni wdal" i Gorczyńskiego „Gaude Mater Polonja". W skład jury wchodzą: prezes Związku dr. Surzyński z Poznania, prof. Kowalski oraz prezes okręgu ostrowskiego p. Saudach z Ostrowa.

A więc hasłem przyszłej niedzieli jest: Cała Wielkopolska w pogranicznym Rychtalu!.

Krew na torze kolejowym

Szubin. Dnia 19 bm. w godzinach porannych na torze kolejowym w Wolicach na linji Żnin - Inowrocław znaleziono zwłoki, w których rozpoznano robotnika śp. Duszyńskiego Stanisława, lat 33, zamieszkałego we Wojcinie powiatu żnińskiego, umysłowo chorego.

Zwłoki zostały przez pociąg kompletnie zniekształcone. Głowa i piersi zostały rozszarpane, prawa ręka zaś urwana po łokieć. Przy zmarłym w ubraniu znaleziono 40 zł gotówki, w odległości zaś 6 m. od toru znaleziono flaszkę z resztą wódki.

Nie ustalono dotychczas, czy zachodzi wypadek samobójstwa, czy nieszczęśliwy wypadek. Jak ustaliło wstępne dochodzenie Duszyński został przejechany przez pociąg dnia 18 bm. o godz. 22.

Mój młody przyjaciel

Nowela

Byłem nauczycielem szkoły średniej w St Denis. Pozyskałem serca wszystkich uczniów tylko Henryk Ney trzymał się zdala odemnie.

Był to chłopiec ładny i na swój wiek dobrze rozwinięty. Mimo w gruncie rzeczy dobrego charakteru sprawiał mi jednak więcej zmartwień niż pozostali chłopcy w klasie. Żżył się ze wszystkimi, nie miał jednak serdecznych przyjaciół. Nauczyciele uważali za swych zdecydowanych wrogów.

Mimo złego zachowania się miał jednak w sobie coś takiego co skłaniało mnie do bliższego poznania go. Często przemawiałem mu do sumienia. Za każdym razem obiecywał poprawę, nigdy jednak nie dotrzymywał słowa.

Około Bożego Narodzenia posądzono go o udział w tajemnej bijatyce. Wezwano w tej sprawie jego ojca. Pan Ney tłómacząc się pilnemi interesami przysłał młodego sekretarza Johnsona który mnie prosił abym się obchodził z chłopcem łagodnie. Smutne było jego dzieciństwo w domu ojca w którym wyrósł bez miłości matczynej. Rodzice bowiem byli rozwiedzieni. Ojciec nie miał nigdy czasu na to aby poświęcić się swemu dziecku.

Teraz tem więcej starałem się pozyskać zaufanie Henryka. Jak już często przedtem obiecał mi stać się rozsądniejszym niestety jednak zbyt szybko zapominał o dobrych swych zamiarach.

Przypadkowo zawarliśmy nareszcie przyjaźń ze sobą. Odkryłem że wypisywał przed egzaminem na mankiecie swej wierzchniej koszuli formułki algebraiczne. Byłem tem mocno zaskoczony. Gdyby o tem się dowiedziano groziłoby mu wydalenie ze szkoły. Jeszcze raz musiałem go ostrzec. Poszedłem do jego pokoju. Był tak zamyślony, że zupełnie nie zauważył mego wejścia.

— Życzę ci abyś dobrze złożył egzamin — powiedziałem. Lecz Henryku mój kochany chłopcze, tą drogą daleko nie zajdziesz!

Przy tonie mego głosu podskoczył. Bez chwili wahania przyznał się do wszystkiego. Następnie jednak spojrzał na mnie poważnie. Nigdy nie zapomnę spojrzenia tych wielkich smutnych oczu i rzekł:

— Zrobiłem to, panie profesorze, gdyż ojciec chce mnie oddać do szkoły kadetów jeżeli nie złożę egzaminu a ja za nic nie chciałbym się teraz rozstawać z panem profesorem.

Zaskoczony byłem odpowiedzią chłopca do którego dotąd przekonania nie miałem. Długośmy jeszcze rozmawiali ze sobą szczerze i serdecznie. Otworzył mi swe serce. Mówił o Johnsonie jako o jedynym człowieku który rozjaśnił jego smutne dzieciństwo. Nikt nie udzielał mu rad — nikt nie zajmował się jego wychowaniem.

Od tego dnia zmieniło się zachowanie Henryka zupełnie. Ta pewność że miałem wyrozumienie dla niego zmieniło go do niepoznania. Wkrótce miał skończyć ośmnaście lat.

Ku wielkiej mej radości zaprosił go do siebie na niedzielę jego kolega Jan Smith. Znałem dobrze rodzinę i sądziłem że odwiedziny w tym miłym domu sprawiłyby Henrykowi wielką przyjemność. — Obaj chłopcy byli dosyć dobrymi przyjaciółmi: Jan spokojny i stateczny, który spędzał cały swój wolny czas na przygotowaniu lekcyj i Henryk — swawolny nieokiełznany.

W niedzielę wieczorem przyszedł jak zwykle do mego pokoju, w którym przygotowywałem się do jutrzejszych lekcyj. Był jeszcze zupełnie przejęty tym tak pięknie spędzonym dniem, zdawał się jednak być smutny. Opowiadał mi, że w całem swojem życiu nie przeżywał nigdy tak pięknych godzin; pan Smith był wobec swoich synów jak starszy brat. Najwięcej jednak mówił o matce Jana o tem miłem ognisku domowem o jej miłości i wielkim wyrozumieniu dla wszystkich o jej niezwykłej uprzejmości. Przestał mówić i westchnął głęboko, poczem rzekł ze szczególnym błyskiem w oczach:

— A kiedy udaliśmy się wszyscy na spoczynek, przyszła do naszej sypialni i ucałowała chłopców na dobranoc — i mnie i mnie także.

Znowu przerwa.

— W całem mojem życiu nikt mnie jeszcze nigdy nie całował.

Widziałem ile kosztowało chłopca to zwierzenie się. Odwiedziny u Jana pokazały mu, jak biedne było jego własne życie.

Po chwili rzekł:

— Czy sądzi pan panie profesorze że ojciec odczuwałby więcej dla mnie miłości gdybym i ja także doń odnosił się z większą miłością?

Zanim jeszcze zdołałem odpowiadać, ciągnął dalej:

— Napiszę do niego list aby przyjechał do mnie na kilka dni. Ma zamiar w przyszłą sobotę wyjechać na dłuższy czas do Francji.

Pochwaliłem jego decyzję i czekałem niecierpliwie na odpowiedź ojca. W sobotę otrzymał Henryk telegram. Byłem przypadkowo obecny, gdy mu w biurze wręczono telegram. Jedno spojrzenie na jego rozczarowaną twarz wystarczyło, aby domyślić się treści depeszy. W milczeniu oddał mi telegram.

— Nie mogę przyjechać. Ważne konferencje — Wyjeżdżam dzisiaj — czytałem.

(Dokończenie nastąpi)

RADJO

Sobota 23 maja — Program ogólnopolski

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.33 Gimnastyka 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30—11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik południowy 12.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr Alberta Katza (z Wilna). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 13.00 Strzelec — indywidualista obrazek psychologiczny z powieści Tadeusza Peipera pt Ma lat 22 15.15 Nasz handel morski 15.30 Orkiestra Mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Konik polny i mrówki — Stanisława Sojeckiego — słuchowisko dla dzieci młodszych (z Poznania) 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze Kazanie: U stóp Częstochowskiej Pani — wygł O. Norbert Motylewski — przeor Jasnogórski 18.00 Mówimy o prowincji: Przybysze i autochtoni — wygłos: Czesława Raczaszkowa 18.10 Koncert solistów Wyk.: Maryla Jonasówna (fortepian) Helena Fotygo-Żebrowska (śpiew). Przy fortepianie L. Urstein 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Polska wiosna — w oprac Jadwigi Koniecznej 21.30 Wesoła Syrena w oprac Marjana Hemara 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Stanisława Tawroszewicza (skrzypce) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Lokalne audycje poznańskie

6.50 i 7.40 Muzyka z płyt. 7.30 Program na dzisiaj oraz Pare informacyj. 12.15 Dziwactwa jadłospisów pod lupą przyrodnika — pogadanka wygł dr Juljan Rzóska 13.15 Od Jana do Ryszarda Straussa płyty 14.30 Utwory wiolonczelowe płyty z Warszawy 15.20 Przegląd giełdowy. 18.50 Współpraca kupiectwa emigracyjnego z kupiectwem w kraju, feljeton — wygł Brunon Sikorski 19.00 Toscanini dyryguje płyty 19.10 Program na jutro 19.15 Pogadanka społeczna 19.20 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka taneczna płyty.

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14.75	15.—
usposobienie: spokojne		
Pszenica	22.50	22,75
usposobienie: spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies standartowy	15,—	15.25
Mąka żytnia wyc. 0-30% wł. w.	22.—	22.25
Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20.50	21.—
Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20.75	21.25
Mąka żytnia gat. II. 50-65% wł. w.	16.25	17.75
Mąka żytnia pośl. ponad 65% wł. w.	16.25	16.25
usposobienie: spokojne.		
Makuch słonecznikowy w taflach 42/43%	17.—	17.50
poślednia ponad 65% w wł.	16.25	17.25
Usposobienie stałe.		
Mąka pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35.50	37.25
Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	34.75	35.25
Mąka pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	33.75	34.25
Mąka pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	33.25	33.75
Mąka pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	32.25	32.75
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	31.50	32.00
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	31.00	31.50
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	28.50	29.00
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	25.25	25.75
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	23.75	24.25
Mąka pszenna g. IIIA 65-70% wł. w.	21.75	22.25
Mąka pszenna g. IIIB 70-75% wł. w.	19.75	20.25
Otręby żytnie przem. standart	12.25	12.75
Otręby pszenne grube przemiału stand	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand	11.—	11.75
Otręby jęczmienne	12.—	13.25
Siemię lniane	44.00	46.00
Gorczyca	32.—	34.—
Przelot	75.—	90,—
Wyka latowa	25.—	27.—
Peluszka	25.50	27.50
Seradela	25:—	27:—
Groch Viktoria	21,—	25.—
Groch Folgera	21.—	23.—
Łubin niebieski	11.—	11,50
Łubin żółty	13,50	14,—
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	135.—	145.—
Koniczyna biała	75.—	100,—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Ziemniaki ladalne	4.25	4.75
Makuch lniany w taflach	18.—	18.25
Makuch rzepakowy w taflach	15.—	15.25
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	2,—	2,25
pszenna prasowana	2,50	2,75
żytnia luzem	2,30	2,55
owsiana prasowana	3,05	3,30
jęczmienna luzem	2,—	2,25
jęczmienna prasowana	2,50	2,35
owsiana luzem	2,55	2.80
żytnia prasowana	3,05	3,30
Siano zwykłe luzem	5,50	6,—
zwykłe prasowane	6,00	6,50
nadnoteckie luzem	6.25	6,75
nadnoteckie prasowane	7,25	7,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót 959,7 tonn, w tem żyta 258 tonn, pszenicy 175 tonn, jęczmienia 85 tonn, wsa 16 tonn.

Poznań, dnia 20 maja 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 19. 5. 36. Bank Polski płacił waluty: Dolar 5.29. Marka niemiecka 136, guld. gd. 99,80.

Dewizy: Berlin 213,45. Holandja 359,25, Londyn 26,23, Paryż 35.01, Szwajcarja 171,95.

Pap. procent.: Dolarówka 50. Akcje Banku Polskiego 102. Poż. inw. obie em. 66,25.

Str. 6

Plan szczepienia ospy w roku 1936

Nr. Z. 19/2/36.
Starostwo Powiatowe Ostrowskie
Lekarz Powiatowy

Niniejszem podaje się plan szczepienia ospy na rok 1936 do wiadomości:

PP. Sołtysi oraz Zarządy Miejskie winny terminy szczepienia i oględzin natychmiast w gminach w sposób przyjęty podać do publicznej wiadomości. Szczepieniu podlegają dzieci, urodzone w roku 1935, oraz te dzieci, które w roku ubiegłym z jakiejkolwiekbądź przyczyny nie były szczepione lub były szczepione z wynikiem ujemnym — czyli jak się ludność zwykle wyraża — „którym się ospa nie przyjęła". Powtórnemu szczepieniu podlegają dzieci urodzone w roku 1930 oraz wszystkie dzieci starsze, które były szczepione z wynikiem ujemnym (t. j. którym się ospa nie przyjęła). Zaznacza się, że jest obojętnem czy dzieci te uczęszczają lub nie uczęszczają do szkoły. Podlegające szczepieniu dzieci winne być czysto umyte i przyzwoicie ubrane. Dzieci winne się stawić do szczepienia w towarzystwie osób starszych lub mieć legitymację z której wynika imię i nazwisko dziecka oraz dokładną datę urodzenia i miejsce zamieszkania.

Od szczepienia przymusowego przeciwko ospie są zwolnione:

1. osoby, którym w ciągu ostatnich 5 lat była szczepiona ospa ochronna z wynikiem dodatnim,
2. osoby, które w ciągu ostatnich 5 lat przebyły ospę naturalną,
3. osoby z mieszkań, w których w terminie szczepienia panują choroby zakaźne,
4. osoby obłożnie chore, lub osoby, dla których szczepienie w danym terminie byłoby bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia,
5. osoby, które na swój koszt kazały szczepić ospę przez lekarza.

EDDI...?

Wszystkie powyżej wymienione osoby są zobowiązane przed upływem terminu szczepienia przedstawić władzom gminnym względnie zarządom miejskim pisemne dowody, zwalniające je od przymusowego szczepienia względnie świadectwo lekarskie. Dowody te Pp. Sołtysi względnie Zarządy Miejskie są zobowiązani przedstawić lekarzowi szczepiącemu ospę w terminie szczepienia. O przygotowanie lokalu, w razie potrzeby dostatecznie ogrzanego i przewietrzonego, jak też w odpowiednią pomoc do pisania i obsługi winni się postarać Pp. Sołtysi, gdzie się szczepienie odbywać będzie. Przy szczepieniu i oględzinach powinni bezwarunkowo być obecni Pp. Sołtysi lub ich zastępcy, którzy lekarzowi szczepiącemu winni udzielić informacyj dotyczących osób zapisanych na wykazach, które lekarz powiatowy przed terminem Pp. Sołtysom z dokładnemi informacjami nadeśle. Pożądana jest obecność Pp. Nauczycieli z każdej szkoły, którzy mają wykonać nadzór nad dziećmi szkolnemi, których pewna ilość również staje do szczepienia.

Celem ułatwienia przebiegu szczepienia winni Pp. Sołtysi ściśle do instrukcji im nadesłanych zastosować się.

Przekroczenie względnie niezastosowanie się do rozporządzenia w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowem szczepieniu ochronnem przeciwko ospie będzie karane na podstawie ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 63, poz. 372) w drodze administracyjnej, o ile karygodny czyn nie podlega ukaraniu w myśl ogólnych postanowień karnych.

Termin i miejsce szczepień ospy dla miasta Ostrowa zapoda Zarząd Miejski w Ostrowie osobnem zarządzeniem w lokalnej prasie.

Ostrów, dnia 19 maja 1936 r.

Za Starostę Powiatowego
Dr. Michalski, Lekarz Powiatowy.

Szczegółowy plan podamy w następnym numerze „Dz. O.".

DEPESZE HOŁDOWNICZE WYSŁANE Z RACJI POWIATOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ ZWIĄZKU REZERWISTÓW

W czasie 2-dniowego zjazdu delegatów Kół Związku Rezerwistów, uchwalono wysłać szereg depeszy hołdowniczych następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa-Zamek.

Zebrani delegaci Zw. Rezerw. pow. Ostrów Wlkp. — na dorocznym Zjeździe Powiatowym w dniach 16 i 17 maja b. r. ślą Ci, Dostojny Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i czci, meldując gotowość służby dla dobra Państwa i Narodu.

Gen. dyw. Edward Rydz-Smigły
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Warszawa
Al. Ujazdowskie.

My, Rezerwiści, zebrani na Zjeździe Powiatowym delegatów w Ostrowie Wlkp. w dniach 16 i 17 maja, meldujemy, że w myśl przysięgi gotowi jesteśmy każdej chwili na rozkaz Naczelnego Wodza, stanąć z bronią w ręku.

Gen. bryg. Felicjan Sławoj-Składkowski
Premjer Rządu R. P.
Warszawa,

Prezydjum Rady Ministrów.

Zebrani delegaci Zw. Rezerw. pow. Ostrów Wlkp. — na dorocznym Zjeździe Powiatowym, meldują Ci Panie Premjerze, że w pracy nad ładem i porządkiem wewnątrz kraju, jesteśmy zawsze gotowi do największego wysiłku.

Minister Opieki Społecznej
Ppłk. Marjan Zyndram Kościałkowski
Prezes Zarządu Głównego Z. R.

Doroczny Zjazd Pow. Delegatów Związku Rezerwistów, pow. Ostrów Wlkp., melduje Ci, Panie Prezesie, wierność i posłuszeństwo ideom organizacyjnym.

PLAN SZCZPIENIA OSPY NA MIASTO OSTRÓW W ROKU 1936

Dla dzieci. urodzonych roku 1930 oraz dla dzieci urodzonych w poprzednich latach, dotychczas nieszczepionych wzgl. szczepionych z wynikiem ujemnym.

Lokal szczepienia: Strzelnica Miejska — Ostrów, ul. Raszkowska.

Dzień szczepienia: Wtorek. 26. V. 1936 r.			Dzień oględzin: Wtorek, dnia 2 czerwca 1936 r.		
chłopcy:			chłopcy:		
litera A—I	—	o godzinie 14.00	litera A—I	—	o godzinie 14.00
„ J—L	—	„ 14,30	„ J—L	—	„ 14,30
„ M—P	—	„ 15,00	„ M—P	—	„ 15.00
„ R—Z	—	„ 15,30	„ R—Z	—	„ 15,30
Środa, dnia 27 maja 1936 r.			Środa, dnia 3 czerwca 1936 r.		
dziewczęta			dziewczęta		
litera A—I	—	o godzinie 14.00	litera A—I	—	o godzinie 14.00
„ J—L	—	„ 14,30	„ J—L	—	„ 14,30
„ M—P	—	„ 15,00	„ M—P	—	„ 15.00
„ R—Z	—	„ 15,30	„ R—Z	—	„ 15,30

Dla niemowląt, urodzonych w roku 1935 oraz dla dzieci urodzonych w poprzednich latach, dotychczas szczepionych z wynikiem ujemnym.

Lokal szczepienia: Strzelnica Miejska — Ostrów, ul. Raszkowska.

Piątek, dnia 29 maja 1936 r. Dzień szczepienia:			Piątek, dnia 5 czerwca 1936 r. Dzień oględzin:		
litera A—D	—	o godzinie 14.00	litera A—D	—	o godzinie 14.00
„ E—I	—	„ 15.00	„ E—I	—	„ 15.00
„ J—L	—	„ 15,30	„ J—L	—	„ 15,30
Sobota, dnia 30 maja 1936 r.			Sobota dnia 6 czerwca 1936 r.		
litera M—P	—	o godzinie 14.00	litera M—P	—	o godzinie 14.00
„ R—T	—	„ 15.00	„ R—T	—	„ 15.00
„ U—Z	—	„ 15,30	„ U—Z	—	„ 15.30

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Karpowicz, Koszarowa 30, tel. 286. Apteka pod „Aniołem". Rynek 7.

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. Karpowicz, Koszarowa 30, tel. 286. Apteka Nowa, Marsz. Piłsudskiego 15. tel. 275.

Kino **Apollo:** „Hrabina Marica"
Kino **Corso:** „Dziewczę z Budapesztu"

Porządek Nabożeństw

Msze św. w kościele:
o godz. 6 — ks. Rywolt,
o godz. 7 — ks. Leciejewski,
o godz. 8 — ks. Musiała,
o godz. 9.15 — ks. Musiała,
o godz. 10,30 — ks. Andrzejewski,
o godz. 12 — ks. Andrzejewski.

Msze św. w zakładach:
o godz. 7 w więzieniu — ks. Dziekan Płotka.

Kazania:
dla dorosłych o godz. 8, 10,30 i 12 — ks. Leciejewski,
dla dzieci o godz. 9,15 — ks. Dziekan Płotka.

Spowiedź św. od godz. 6,30 do godz. 9.
Nieszpory o godz. 15 — ks. Leciejewski.
Chrzty i błogosławieństwa o godz. 13 i 16 — ks. Leciejewski.

Msze św. od 25—30.
o godz. 6 — ks. Leciejewski,
o godz. 6,45 — ks. Rywolt.
o godz. 7,15 — ks. Andrzejewski,
o godz. 8 — ks. dziekan Płotka,
o godz. 9 — ks. Musiała.

Nabożeństwo Majowe:
codziennie o godz. 19,30 — ks. Leciejewski,
Nowenna do Ducha św. codziennie o godz. 9,30 — ks. Musiała.

Spowiedź święta:
przedpoł. codziennie od g. 6,30 do g. 9,30,
w czwartek 28. V. o godz. 16: szkoła im. Estkowskiego,
w sobotę, dnia 30 maja od godz. 17 do 19 i od 20.

Spowiedź św. dla głuchych w zakrystji codziennie o g. 7,45 rano; w sobotę o g. 18.
Zgłoszenia chorych codziennie do godz. 8 rano w zakrystji.
Chrzty, błogosławieństwa i święcenia dewocjonalji o godz. 9 rano.
Dyżur tygodniowy: — ks. Leciejewski,
Zastępca dyżurnego — ks. Rywolt.

Samolotem nad Ostrowem

Obwód Powiatowy LOPP w Ostrowie ma zamiar zorganizować loty pasażerskie na lotnisku w Ostrowie w zależności od ilości chętnych do lotu.

Zgłoszenie do lotu przyjmuje biuro Obwodu codziennie od godziny 11-ej do 12-30 (Strzelnica Miejska).

Warunki zostaną podane na miejscu.

Instruktor Rejonowy O. P. Ł. G. Kapciuk
Prezes Zarządu dr. Ekkert, starosta powiat.

Dancing z tombolą

Dnia 23 maja 1936 r. o godzinie 21-ej DANCING, połączony z tombolą w salonach garnizonowego kasyna oficerskiego w Ostrowie.

Stałych Gości zaprasza uprzejmie Zarząd kasyna.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie rew. II. Władysław Tęsiorowski urzędujący w Ostrowie przy ul Staro-Targowej nr. 6 na zasadzie art. 679 kpc obwieszcza

że w dniu 26-go czerwca 1936 roku o godz. 10-ej w sali posiedzeń nr 24 Sądu Grodzkiego w Ostrowie Wlkp odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości niżej wymienionych:

Oznaczenie nieruchomości						
Miejscowość	Nr. hipoteczny (karta)	Powierzchnia w ha	Przeznaczenie nieruchomości	Cena szacunkowa	Cena wywołania	Wadjum rękojmia
Zacharzew powiat Ostrów Wlkp	146	5,07,83 ha	rola pod uprawę	7.132 zł	5.349 zł	713 zł
	147	1,27,28 ha	rola pod uprawę	1.530 zł	1.148 zł	153 zł
Województwo poznańskie	206	0,63,33 ha	dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze oraz ogród	17.500 zł	13.125 zł	1750 zł

Dłużnikami w postępowaniu egzekucyjnem oraz zapisanymi właścicielami nieruchomości powyższych są Jan i Franciszka małżonkowie Łochyńscy zamieszkali w Zacharzewie pow Ostrów

Powyższe nieruchomości mają urządzone księgi hipoteczne w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Ostrowie Wlkp.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie podanej w rubryce „Wadjum — rękojmia" albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, jeżeli osoby te nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Ostrów dnia 15 maja 1936 r.

WŁADYSŁAW TĘSIOROWSKI komornik Sądu Grodzkiego II rew. w Ostrowie

DO 373

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić, że dnia 23-go maja 1936 roku otwieram przy Rynku nr. 25

SKŁAD KONFEKCJI I GALANTERJI MĘSKIEJ

Zadaniem mojem będzie obsłużyć Szanowną Klientelę dobrym towarem przy najniższej kalkulacji.

O łaskawe poparcie prosi

FELIKS DŁUGASZEWSKI

Lemoniadę malinową cytrynową pomarańczową

na prawdziwych sokach owocowych i rafinowanym cukrze o wytwornym smaku

poleca

Franciszek Świerkowski

WYTWÓRNIA LEMONIAD
w Ostrowie Wlkp. — Krotoszyńska nr. 2

Tapczany - leżanki - materace
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p Brykczyńskiego
DO 215

UWAGA! UWAGA!
Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych
ST. HERBEC
Ostrów, ul. Wrocławska 44

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaże

DLA EMIGRANTÓW

4 place budowlane w mieście korzystnie do sprzedania. Wpłata 250 zł za 1 morgę wprost od właściciela Zgł. Rynek 33 I. p. DO 329

Podziękowania

MATCE

Najświętszej i św Teresie składam publiczne podziękowanie za wysłuchaną prośbę z modlitwą o dalszą opiekę. K D. DO 369

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach. zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański. ulica Gimnazjalna 2. telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego. po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90